

Oracki, Tadeusz

"Kościół w dziejach języka polskiego", Stanisław Rospond, Wrocław 1985 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 348-353

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

katy Mazursko-Warmińskie”, „Rocznik Olsztyński”, „Studia Gdańskie”, „Studia Warmińskie” oraz „Zapiski Historyczne” za lata 1982—1983, gdzie też znajdujemy krótkie notatki biograficzne.

Danuta Bogdan

Stanisław Rospond, *Kościół w dziejach języka polskiego*, Ossolineum, Prace Językoznawcze nr 103, Wrocław 1985, 293 ss.

Pośmiertnie wydana monografia Rosponda zainteresuje nie tylko językoznawców, ale także historyków kultury. O jej walorach pisze redaktor naukowy, Henryk Borek¹, a jedno z pierwszych — niestety bezkrytycznych — omówień napisał Józef Dużyk².

Swoje uwagi pragnę poświęcić pewnym brakom i niedostatkom tego opracowania, jak i sprostowaniu niektórych nieścisłości.

Rozumiem kult redaktora naukowego, Henryka Borka, dla osoby autora monografii, ale sądzę, że dla dobra nauki, nie należało się spieszyć z wydaniem pracy Rosponda, o którym red. Borek pisze, że wprawdzie „zdążył się jeszcze zapoznać z jej recenzją wydawniczą, ale nie był w stanie dokonać poważniejszych zmian czy uzupełnień”³. Jeżeli w takich okolicznościach zdecydowano się na druk książki, należało, przynajmniej w aneksie, pomieścić recenzje wydawnicze, a nadto dokonać krytycznego opracowania tekstu Rosponda, tzn. zachowując w całości i bez zmian tekst znanego językoznawcy, opatrzyć go odpowiednimi przypisami i komentarzem. Znając Rosponda jako wybitnego uczonego mam prawo przypuszczać, że koncepcja taka zyskałaby jego akceptację.

Przejdźmy do uwag. Tytuł nie odpowiada w pełni treści książki, na co delikatnie zwrócił uwagę red. H. Borek stwierdzając wyraźnie, że Rospond deklaruje się „w swojej postawie badawczej po stronie Kościoła katolickiego”⁴. Lektura tekstu Rosponda utwierdza w przekonaniu, że dodanie do tytułu przymiotnika „katolicki” byłoby zgodne zarówno z zawartością książki, jak i intencjami autora. Konsekwencją takiej postawy jest fragmentaryczne ujęcie roli innych Kościołów w dziejach języka polskiego. Chodzi tu zwłaszcza o Kościół ewangelicki i różne jego odłamy, które nie tylko w XVI w. (o czym — moim zdaniem — Rospond pisze na ogół wyczerpująco, bo zna świetnie tę epokę), ale także w okresie

1 H. Borek, *Przedmowa do: S. Rospond, Kościół w dziejach języka polskiego*, Wrocław 1985, ss. 5—7.

2 J. Dużyk, *Nad „ojczystą świętą mową”*, Kierunki, 1985, nr 44.

3 H. Borek, *op. cit.*, s. 5.

4 *Ibidem*, s. 6.

XVII—XIX w., odegrały ważną rolę w dziejach języka polskiego, szczególnie na tzw. ziemiach zachodnich i północnych. Ta problematyka, przy najmniej częściowo, doczekała się różnych opracowań, a mimo to została niemal całkowicie przez Rosponda pominięta, z wyjątkiem Śląska. Ten region jest doskonale znany Rospondowi, który polszczyźnie śląskiej poświęcił swe najlepsze prace. Zupełnie źle natomiast wygląda sytuacja, gdy idzie o Pomorze Gdańskie, Pomorze Zachodnie, Warmię czy Mazury. Trzeba powiedzieć jasno, że w tym zakresie książka Rosponda, którą red. Borek określił jako monografię⁵, przejawia braki, a nawet nieścisłości. W rozdziale zatytułowanym *Śląsk i Pomorze pod naporem germanizacyjnym* (ss. 270—276) zaledwie 13 wierszy poświęcono K. C. Mrongowiuszowi i tylko 5 — G. Gizewiuszowi. Swoje ogólnikowe uwagi o Mrongowiuszu, który bez wątplenia zasługiwał na szersze ujęcie, oparł autor na pracy zbiorowej z 1933 r.⁶, nie sięgając do cennej, zawierającej nowe ustalenia, monografii Wiesława Bieńkowskiego⁷ oraz do artykułu Henryki Klechówny⁸. Również postaci ks. Gustawa Gizewiusza poświęcono już różne opracowania⁹. Zamiast ogólnikowego określenia: „krzewił miłość do mowy ojczystej” warto było napisać o działalności ks. Gizewiusza — redaktora, tłumacza i wydawcy, folklorysty, kaznodziei, publicysty, pedagoga itd. Nie jest ścisłe określenie, że Gizewiusz był „plebanem z Ostródy”. Polska parafia ewangelicka nie była samodzielna, a kaznodzieja polski (jakim właśnie był Gizewiusz) był jednocześnie diakonem niemieckim. Rospond zaledwie wzmiankuje o źródłowym zbiorze dokumentów zebranych przez Gizewiusza i wydanych przez prof. Jordana w Lipsku wyd. z 1845 r.), ale jakby zapomina o wyjątkowo starannej i niezwykle cennej dla badacza dziejów języka polskiego reedycji, opracowanej przez Władysława Chojnackiego¹⁰. Oczywiście, Gizewiusz działał jedynie na Mazurach, a nie jak sugeruje Rospond, na Warmii i Mazurach (s. 276).

Jeśli idzie o pastorów gdańskich i mazurskich (aż do połowy w. XIX), gorących obrońców i miłośników języka polskiego, którzy w większości

5 Ibidem, s. 5.

6 Na s. 276 (przypis 46) podano błędny opis bibliograficzny tej publikacji, który powinien brzmieć: *Krzysztof Celestyn Mrongowiusz 1764—1855. Księga pamiątkowa pod red. Wł. Pntewskiego*, Gdańsk 1933.

7 W. Bieńkowski, *Krzysztof Celestyn Mrongowiusz 1764—1855. W służbie umiłowanego języka*, Olsztyn 1964; wyd. 2 rozszerzone i poprawione, Olsztyn 1983.

8 H. Klechówna, *K. C. Mrongowiusz jako językoznawca*, *Rocznik Olsztyński*, 1968, t. 7, ss. 63—77.

9 Zob. T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, Warszawa 1983, ss. 111—113.

10 *Polska kwestia językowa w Prusach. Die polnische Sprachfrage in Preussen*. Wybór materiałów zebranych i opatrzonych komentarzem przez G. Gizewiusza. Reedycję przygotował, przedmową i skorowidzem opatrzył Wł. Chojnacki, Poznań 1961.

byli lektorami tego języka w Gdańskim Gimnazjum Akademickim — to nie była chyba Respondowi znana, fundamentalna dziś jeszcze (ze względu na swą bazę źródłową), praca Władysława Pniewskiego, *Język polski w dawnych szkołach gdańskich* (Gdańsk 1938), której uzupełnieniem jest cenne studium Jerzego Szewsa, *Język polski w szkolnictwie średnim Pomorza Gdańskiego w latach 1815—1920* (Gdańsk 1975). Poza w. XVI, w monografii nie znajdujemy też informacji o roli Kościoła w dziejach języka polskiego na Mazurach, gdzie zwłaszcza w XVII, XVIII i jeszcze na początku XIX w., znaczną rolę odegrali pastory polsko-ewangelicy, wydawcy kancjonałów, tłumacze, redaktorzy i nauczyciele. Trzeba tu przypomnieć choćby niektóre prace, jak np. E. Oloffa, *Polnische Liedergeschichte* (Gdańsk 1744, reprint: Leipzig 1976), J. K. Sembrzyckiego, *Krótki przegląd literatury ewangelicko-polskiej Mazurów i Szlązaków od r. 1670* (Nawsi 1888) oraz kontynuatorów ich dzieła w osobach Emilii Sukertowej-Biedrawiny, Alodii Kaweckiej-Gryczowej czy Władysława Chojnackiego¹¹.

W monografii Rosponda nie znajdujemy również nazwisk księży katolickich z Warmii, a przecież i na tym terenie były jednostki szczególnie zasłużone dla języka polskiego, jak np. ks. Walenty Barczewski (1856—1928), o którym już przed 1939 r. pisał z uznaniem Kazimierz Nitsch¹². Podstawowe prace dotyczące polskości Warmii w XIX w. wyszły spod pióra ks. Jana Obłąka¹³ i Janusza Jasińskiego¹⁴. Nie powinny być pominięte w opracowaniu typu monograficznego.

Na Pomorzu Zachodnim, o którym brak nawet wzmianki u Rosponda, zasłużyli się dla sprawy języka polskiego dwaj pastory: Szymon Krofey (XVI w.) z Bytowa oraz Michał Mostnik (Pontanus) ze Słupska (1583—1654)¹⁵. Podobnie w odniesieniu do Pomorza Gdańskiego oraz Kaszub-

11 Zob. m.in.: E. Sukertowa-Biedrawina, *Zarys piśmiennictwa polskiego na Mazurach Pruskich*, Działdowo 1935; też: *Walka o mowę polską w szkolnictwie na Mazurach w XIX i w początkach XX wieku*, w: *Karty z dziejów Mazur, Olsztyn 1961*; A. Kawecka-Gryczowa, *Zarys dziejów piśmiennictwa polskiego w Prusach Wschodnich*, Warszawa 1946; *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 4. *Pomorze*. Oprac. A. Kawecka-Gryczowa i K. Korotajowa, Wrocław 1962; Wł. Chojnacki, *Zbory polskoewangelickie w byłych Prusach Wschodnich w XVI—XX wieku*, *Reformacja w Polsce*, 1953—1955, R. 12, nr 45—50, ss. 303—412; też: *Bibliografia polskich druków ewangelickich Ziemi Zachodnich i Północnych 1530—1939*, Warszawa 1966; też: *Szkice z dziejów polskiej kultury na Mazurach i Warmii*, Olsztyn 1983.

12 T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla*, ss. 226—227.

13 J. Obłąk, *Stosunek niemieckich władz kościelnych do ludności polskiej w diecezji warmińskiej w latach 1800—1870*, Lublin 1960; też: *Sprawa polska ludności katolickiej na terenie diecezji warmińskiej w latach 1870—1914*, *Nasza Przyszłość*, 1963, t. 18, ss. 35—138.

14 J. Jasiński, *Świadomość narodowa na Warmii w XIX wieku*, *Narodziny i rozwój*, Olsztyn 1983.

15 Zob. m.in.: H. Popowska-Taborska, «Pieśń o suszy» z rękopiśmiennego dodatku do druku «*Duchownych pieśni*» Szymona Krofeya, *Rocznik Gdański*, 1982, t. 42, z. 1, ss. 155—166; H. Kamińska, *Cechy fonetyczne języka Pontanusa*, *Roczniki Humanistyczne*. Językoznawstwo,

szczyzny, mimo że i ten teren doczekał się już opracowań, żeby tylko wymienić prace Władysława Pniewskiego¹⁶, Andrzeja Bukowskiego¹⁷, czy szczególnie cenną dla tego typu badań pracę Popowskiej-Taborskiej¹⁸.

Na zakończenie — sprostowania. Rospond pisze, że Związek Polaków w Niemczech (założony w 1922 r.) powstał „dla obrony polskości Polaków” (s. 283). Jest to sformułowanie zbyt ogólne. W pierwszym punkcie statutu tej organizacji czytamy m.in.: „Związek Polaków ma na celu zdobywanie dla ludności polskiej w Niemczech pełnych praw mniejszości narodowych i obronę jej interesów ogólnych we wszystkich dziedzinach życia społecznego, jak również poszczególnych spraw swych członków”¹⁹. Dalej w tekście Rosponda czytamy: „W czasie II wojny światowej ponad 2 tys. członków ZPwN znalazło się w obozach koncentracyjnych. Wielu z nich przypłaciło to życiem, m.in. dwóch księży, byłych prezesów związku: ks. Bolesław Domański (1872—1939) i ks. Stanisław Sierakowski (1891—1939)” (s. 283). Liczby dotyczące strat osobowych, podane przez Rosponda muszą ulec weryfikacji w świetle nowych badań historycznych²⁰. Poza tym, ks. Domański nie zginął w czasie II wojny światowej, gdyż zmarł 21 kwietnia 1939 r.²¹, natomiast hrabia Stanisław Sierakowski (ur. w 1881, a nie w 1891) nigdy nie był księdzem²².

Rospond, idąc za *Nowym Korbutem*²³ nazywa arcybiskupa gnieźnieńskiego i kanclerza wielkiego koronnego, Jana Stefana Wydżgę (zm. 1685) „historykiem” (s. 131) i przypisuje mu autorstwo pracy, której tytuł jest niedokładny, więc trzeba go tu przytoczyć: *Historia abo opisanie wielu poważniejszych rzeczy, które się działy podczas wojny szwedzkiej w Królestwie Polskim od roku Pańskiego 1655, w miesiącu lipcu, aż do roku 1660*

Towarzystwo Naukowe KUL, 1972, t. 20, z. 4, ss. 19—24; Z. Nowak, *Mostnik Michał (1583—1654)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław 1977, ss. 61—82; F. Hinze, *Zur 400. Wiederkehr des Geburtsjahres von Michael Pontanus (1585—1654)*, *Zeitschrift für Slawistik* 1983, nr 5, ss. 752—772.

¹⁶ Zob. m. in. W. Pniewski, *Bibliografia kaszubsko-pomorska w zakresie języka i językoznawstwa. Od w. XVI do r. 1926*, *Rocznik Gdański*, 1927, t. 1, ss. 83—116 oraz uzupełnienia, *ibidem*, t. 4/5: 1930—1931, t. 6: 1932, t. 9—10: 1935—1936.

¹⁷ A. Bukowski, *Regionalizm kaszubski. Ruch naukowy, literacki i kulturalny*, Poznań 1950.

¹⁸ H. Popowska-Taborska, *Kaszubszczyzna. Zarys dziejów*, Warszawa 1980. W tej samej serii ukazała się niedawno praca Ewy Rzetelskiej-Feleszko, *Pomorze Zachodnie. Nasz język dawniej i dziś*, Warszawa 1986.

¹⁹ E. Osmańczyk, *Wisła i Kraków to Rodło*, Warszawa 1985, s. 24.

²⁰ Rospond podaje te dane za *Wielką Encyklopedią Powszechną PWN*, t. 12, Warszawa 1969, s. 770.

²¹ *Leksykon Polactwa w Niemczech*, wyd. fototyp., Warszawa—Wrocław 1973, szp. 161—163; *Południowe Pogranicze. Słownik historyczny*, red. J. Benyskiewicz, Zielona Góra 1983, ss. 30—33.

²² Zob. T. Oracki, *op. cit.*, ss. 288—289.

²³ *Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut*, t. 3. *Piśmiennictwo staropolskie*, Warszawa 1965, s. 425—426.

w miesiącu maju trwającej, w sobie zamykające i do wiadomości potomnym wiekom podane. Przede wszystkim autor tej pracy nie był historykiem, ale pamiętnikarzem, choć w tytule pomieścił wyraz „historia”. Po drugie, Wydźga nie był autorem wymienionego pamiętnika, którego pierwsze (XVII w.) wydanie, ukazało się anonimowo (3 egzemplarze tego rzadkiego druku posiada Biblioteka Gdańska PAN). Autorem pamiętnika jest Łukasz Opaliński, co szczegółowo udowodniła już w 1967 r. Karolina Targosz²⁴, a potwierdził Henryk Barycz²⁵, przyznając tym samym słuszność wcześniejszym wywodom Wiktora Czermaka. Autor artykułu w *Nowym Korbucie* powtórzył błędny pogląd naszych pierwszych bibliografów (J. D. Janockiego oraz J. A. Załuskiego), a za nim poszedł Rospond. *Wyznanie wiary chrześcijańskiej* (1544) Jana Seklucjana drukowane było u Jana Weinreicha w Królewcu²⁶, a nie w Gdańsku (s. 106). Sam Rospond, który wydał *Wybór pism* Seklucjana podaje, że „na karcie tytułowej tej książeczki brak roku i miejsca wydania — — Dociekania typograficzne wskazują, że miejscem druku był Królewiec, oficyna Jana Weinreicha — —”²⁷.

Ujęcie syntetyczne nie powinno usprawiedliwiać uproszczeń. A tymczasem, w rozdziale poświęconym Mikołajowi Kopernikowi (ss. 91—93) czytamy: „— 36 lat spędził we Fromborku, na Warmii (głównie 1507—1543), gdzie jako kanonik kapituły, nie mający jednak święceń kapłańskich, zamykał się w samotnej wieży przykościelnej, aby obserwować niebo, obliczać ruch ciał niebieskich i (...) przemyślać nad swoim rewolucyjnym heliocentryzmem” (s. 91). W rzeczywistości Kopernik osiadł na stałe we Fromborku w 1510 lub 1512 r. (po śmierci bp. Łukasza Watzenrodego) i przebywał tu do końca życia z przerwami w latach 1516—1519 oraz 1520—1521, kiedy to jako administrator dóbr kapituły rezydował w Olsztynie. A więc na pewno nie mieszkał we Fromborku 36 lat. Poza tym astronom, a jednocześnie lekarz, pełnił różne obowiązki i funkcje gospodarczo-administracyjne, toteż nie mógł tak często zamykać się w swej samotni. Był przecież zarządcą kasy aprowizacyjnej i opiekunem stołu kapituły, wizytatorem jej dóbr i sekretarzem, zarządzał gospodarką czynszową kapituły w komornictwach olsztyńskim i melzackim (dziś: pieniężnińskim, od m. Pieniężno); jednocześnie Kopernik prowadził energiczną

²⁴ K. Targosz, *Hieronim Pinocci. Studium z dziejów kultury naukowej w Polsce w XVII wieku*, Wrocław 1967, ss. 40—44.

²⁵ H. Barycz, *Barok*, w: *Historia nauki polskiej*, t. 2, red. B. Suchodolski, Wrocław 1970, s. 173.

²⁶ *Drukarze dawnej Polski*, s. 456.

²⁷ Jan Seklucjan, *Wybór pism*. Wyboru dokonał, opracował i wstępem poprzedził S. Rospond, Olsztyn 1979, s. XVIII; zob. tegoż, *Wyznanie wiary chrześcijańskiej*, oprac. H. Kowalska i S. Rospond, Warszawa 1972, s. VII.

działalność osadniczą, był także generalnym administratorem diecezji warmińskiej i odbywał różne poselstwa w imieniu kapituły i biskupa²⁸. Sprawa święceń kapłańskich Kopernika jest rzeczywiście kontrowersyjna, jednak z całą pewnością astronom posiadał święcenia subdiakona²⁹. List skierowany do króla Zygmunta Starego 16 listopada 1520 r. (u Rosponda na s. 91 data niepełna: 16 XI) był listem kapituły warmińskiej, a nie Kopernika, choć wyszedł spod pióra astronoma, co na podstawie odnalezionego w Getyndze rękopisu — udowodnił Marian Biskup³⁰. Jest to list urzędowy, napisany w imieniu kapituły przez Kopernika, ówczesnego administratora jej dóbr. Nie można jednak wykluczyć współdziałania innych kanoników warmińskich w jego zredagowaniu. Pisząc o „zachowanym” (s. 92) rękopisie Kopernika *Locationes...* Rospond jakby zapomina, iż tekst ten został dwukrotnie wydany i opracowany przez M. Biskupa³¹ i tam właśnie powinien być autor odesłać czytelnika, a nie do swego studium językowego o rodowodzie i narodowości Kopernika. Kopernik tłumaczył na język łaciński listy Teofilakta Symokatty (Theofylaktos Simokattes), a nie Teofila Symokarty (s. 91). To tylko wybrane, niektóre przykłady nieściśłości i uproszczeń, których — niestety — jest w książce więcej. Obciąża to autora, ale także, a może przede wszystkim, redaktora naukowego książki.

Dodać trzeba, że brak indeksu nie ułatwia lektury książki, która miejscami przypomina zestawienie bibliograficzne i, jakby, konspekt do opracowania. Widać to wyraźnie np. na ss. 80—85, 102—103, 110—131, 141—144, 169—170, 172—174, 186—197, 236—243.

Niewątpliwie, ma rację redaktor naukowy Henryk Borek, gdy stwierdza w przedmowie, że zamiar autora był „imponujący”, ale „trudno wykonać w pełnym wymiarze nawet przez tak znakomitego historyka języka”, jakim był Stanisław Rospond oraz, że „praca ta jest raczej dopiero zarysem czy szkicem do pełnej syntezy omawianej problematyki”³².

Miejmy nadzieję, że pionierska praca Rosponda zainspiruje specjalistów, którzy w najbliższej przyszłości udzielą nam wyczerpującej odpowiedzi na pytanie, jaka była faktycznie rola Kościoła — i to nie tylko katolickiego — w dziejach języka polskiego.

Tadeusz Oracki

28 T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*. T. 1: A—K, Olsztyn 1984, ss. 140—143.

29 A. Szorc, *Mikołaj Kopernik, kanonik warmiński*, Olsztyn 1973, ss. 64—66.

30 M. Biskup, *List kapituły warmińskiej do króla Zygmunta I napisany własnoręcznie przez M. Kopernika w Olsztynie w 1520 r.*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1970, nr 2, ss. 307—315; tenże, *Regesta Copernicana*, Wrocław 1973, ss. 103—104.

31 M. Kopernik, *Lokacje łanów opuszczonych*, wyd. M. Biskup, Olsztyn 1970; wyd. 2, Olsztyn 1983.

32 H. Borek, op. cit., s. 6.